Tragiczna wyprawa po opał

Dodano: 05.01.2017

47-letni mężczyzna zginął przygnieciony przez konar drzewa, podczas wyrabiania opału.



Do zdarzenia doszło we wtorek 3 stycznia br. w Sielnicy na Podkarpaciu.

47-latek podciął buka, drzewo się przewróciło, a potężny konar uderzył drwala prosto w głowę.

Mężczyzna padł nieprzytomny na ziemię.

Obecny szwagier i kolega poszkodowanego, z którymi wyrabiał opał, próbowali go natychmiast reanimować, ale bezskutecznie. Pilarz zmarł na miejscu.

Był jedynym żywicielem rodziny. Miał żonę i trzy córki.

Las, w którym doszło do tej tragedii to prywatna własność, należąca do jednego z mężczyzn.

Źródło: www.fakt24.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.